

Z tajemnic „Wielkiej Warszawy“ „Cuda“ architektury XX wieku

Za parkanem ulicy w śródmieściu

Proszę nie myśleć, że ulica Szara znajduje się gdzieś na krańcach miasta. Bynajmniej. Jest to jedna z małych uliczek, łączących Czerniakowską z ul. Rozbrat w pobliżu ulicy Książęcej. Dostać się do niej można po krótkim spacerze, idąc Górnośląską w dół, potem owymi znanymi

dobrze schodkami poprzez różne „krajobrazy“. Dla odpoczynku warto zatrzymać się przy ulicy Wrońskiego i tam przyjrzeć się uważnie jej „urządzeniu“. Z jednej strony ulica ta kończy się w sposób dość oryginalny — glinianym placem, istniejącym od szeregu lat, gdzie wyrzucił szereg dołów i dołków oraz usypało kilka kopców, a uczyniono to w celu bliżej nieznanej chyba. Z drugiej strony ciągnie się zgrubny nasyw w tym miejscu, gdzie prawdopodobnie w przyszłości odbywać się będzie ruch kołowy. Idźmy jednak dalej. — Rozbrat. Widzimy tu kilka okazałych napraw dę budynków, jak naprzykład gmach II-go gimnazjum miejskiego, dom cukrowników i właśnie za tym domem znajduje się nieduża, wąska uliczka — Szara. Wygląda ona mniej więcej tak, jak wiele uliczek warszawskich. Obok cztero lub pięciopiętrowych kamienic, drewniane, przegnie i pochylone płoty, a wśród nich pod numerem trzecim jedna z ciekawostek budowlanych Warszawy — mieszkanie wybudowane w roku 1930, jak informują dozorca oraz lokatorzy.

Poprzez wąską drewnianą furtkę, wchodzi się, niemal pomiędzy „opłotkami“, do tej oryginalnej posesji. Przejście jest błotniste, niewygodne, a przytem wszystkim zupełnie nieoświetlone. Wysoki parkan kryje wstydliwie tajemnicę tego, co się dzieje poza nim. Przekroczywszy drugą furtkę, wchodzi się na właściwe podwórko. Środek jego, to wielka, błotnista kałuża, rozlewająca się szeroko dookoła kilku samotnie tkwiących powyższych drzew. Trochę dalej wóz niezaprzężony, własność jednego z mieszkańców — woźnicy. Wszystko to obramowane zabudowaniami, albo lepiej poprostu barakami, pomiędzy którymi ciągną się wiejskie płoty, takie, jakie widuje się na

ws. Baraki z zewnątrz wyglądają znośnie. Są to niskie jednopiętrowe budynki, kryte papą i napózór murywane. W istocie rzecz się przedstawia trochę inaczej, bo tylko zewnętrzne ściany są z cegły, wewnątrz zaś pomiędzy izbami ustawiono cienkie przepięrzki z dyktu, które nie tłumią zupełnie hałasu.

Wszystkie prawie „mieszkania“, o ile je tak można nazwać, są jednolizbowe. Wymiary izby wynoszą 3 mtr. 50 ctm. długość i 2 mtr. 80 ctm. szerokość, a wysokość około 2 mtr. 40 ctm. W izbie znajduje się mikroskopijnych rozmiarów piecyk do gotowania. Ściany wykłone tapetami, uginają się przy każdym silniejszym nacisnięciu, a w wielu miejscach znaczą na nich ślady wilgoci. Rzeczywiście mieszkania są wilgotne, dachy niekiedy przeciekają, więc powietrze jest przesiąknięte oparami. Niema tam wodociągów ani kanalizacji. Wodę bierze się z kranu, który znajduje się na podwórzu, zdarza się więc nieraz, że w czasie mrozów trzeba ją nosić z sąsiednich domów. Ubikacja znajduje się w głębi podwórza i jest zbudowana „systemem“ wiejskim, to też jej wyziewy nie uprzyjemniają pobytu w tych mieszkaniach. Cała atmosfera przepojona jest wilgocią i zgnilizną.

Lokatorami są przeważnie robotnicy i rzemieślnicy. Skarżą się oni na warunki, jakkolwiek z całą lojalnością podkreślają fakt, że stosunki z gospodarzem są sympatyczne.

Ciekawa jest sytuacja prawna tych mieszkań. Jako budynki, wystawione w r. 1930, nie podlegają one przepisom o ochronie lokatorów, dlatego też naogół mało jest zaległości w komornem. Umowę wynajmu zawiera się na rok, przy czym lokatorzy wpłacają od razu opłatę za jeden miesiąc, za następne muszą uiszczać należności regularnie. Za światło elektryczne, które założono w każdym mieszkaniu, lokatorzy płać w ten sposób, że oblicza się poprostu ile przypada na „każdego z nich na podstawie zwykłego podziału, bo wszystkie przewody są włączone do jednego licznika. A więc o wysokości rachunku stanowi ogólne zużycie we wszystkich mieszkaniach.

Jedną z bardziej przykrych bolączek są zbyt małe strychy. Jest ich dwa zaledwie i w dodatku tak niskie, że trzeba uważać pilnie, by nie rozbić sobie głowy. Zdarza się często, że bielizna uprząta musi leżeć przez parę dni, zanim do czeka się swej kolei i będzie wysuszona.

Dzieci rozdziel zamieszkujejących tam, mają warunki jeszcze mniej przyjemne, o ile są zbyt małe, by samodzielnie móc przebywać gdzieś na powietrzu. Ponieważ na podwórzu jest zwykle błoto, siedzą maleństwa w ciasných izdebkach, nie widząc świata bozego. Często rodzice w poszukiwaniu zarobku zmuszeni są zostawiać je same. Zamykają poprostu mieszkanie na klucz i wychodzą. Mialem możność to stwierdzić, starając się dostać do jednej z izdebek. Widząc światło w oknie, zastukałem do drzwi. Po chwili jakiś głosik cieni zapytał: „Kto tam?“, a potem zaraz dodał: „nie można wejść, niema nikogo w domu“. Rzeczywiście nie było nikogo, bo ten „mały ktoś“ nie może się liczyć. Musi się zastosować do ogólnych warunków życia. Ale gdyby tak, nie daj Boże, nieszczęście; coby to dziecko zrobiło wśród tych ścian z łatwopalnej dyktu?

Mamy w Warszawie niemało ruder, które są obrazem przeszłości i nieraz staramy się wyłamać sobie te braki w budownictwie naszej stolicy ot tak poprostu powiedzeniem: „Pamiętki po zaborkach“, albo: „to było dawniej, ale za to teraz proszę“. Wtedy pokazujemy gmachy ostatnio zbudowane, chwalamy ich okazałość, dyskutujemy nad stylem, wartością i t. p. To, co jest jednopiętrowe, brzydkie lub slaniające się, uważa się za zabytek i mówi się, że rozpadać się chałupki, domeczki wspiera się o mur kamienicy, zbudowanej w stylu nowoczesnym. No dobrze, a w jakim stylu jest wyżej wspomniana budowla? Czy przynaj-

mniej odpowiada ona wymogom, stawianym przez higienę? Czy ta zdobycz budownictwa z ostatnich lat nie może być dla nas, mieszkańców Warszawy, smutna?

Przecież ta budowla, ten konglomerat jednego pierwiastka nowoczesności — światła elektrycznego z prymitywem pozostałych pierwiastków, jest do pewnego stopnia otwartą kartą tego cośmy przeszli: głodu mieszkaniowego i kryzysu. Niestety, kryzysu nie tylko w dziedzinie materialnej, ale również estetycznej naszego budownictwa.

Powoli porządkujemy miasto, usuwamy to, co je szpeci. Należałoby zwrócić uwagę na podobne rzeczy, bo są one smutnym świadectwem tego, cośmy przeoczyli. Nie można bowiem, znosząc stare chałupki w stolicy, stawiać wzamian zwykłe jednopiętrowe zabudowania i to w tym miejscu, gdzie wyrastają gmachy wielopiętrowe.

(a.)



Nowy program w cyrku „Zagadka świata“. — „Królowa bestyj“. — Fenomenalny żongler.

Od szeregu dni Warszawa żyje pod znakiem strasznego jęgomościa, który zowie się Blacamanem, wygląda jak strach na wróble, a jest, jak głosią afisze Cyru, „zagadką świata, królem dżungli, hipnotyzorem dzikich bestyj i najsympatyczniejszym z fakirow świata“. Stanowi on główną atrakcję nowego programu.

W poprzednim programie królowaty dwa mądre słonie, które wystawiały dwunożnych widzów w kształceniu i sprytem, rywalizowały z nimi niemniej mądre konie pani Emmy Truzzi (siostra słynnego żonglera, o którego licyferycznym wdziku pisał sam Wieniawa) — o tóż obecnie połowę programu wypełnia brodaż, który dźwiga na głowie strzechę papusza, a na plecach dwa krokodyle i kilka węży. Towarzyszy mu świta, złożona z przystojnego Hindusa, kilku śniadych siłaczy i niewiast w hieratycznych szatach.

Fakir Blacaman jest mileżący i tajemniczy — gada za niego konferencier. Fakir z Kalkuty należy do gatunku fakirow dobrze odżywionych, na potężne bary i spory zapas tłuszczu. Wkracza na arenę, jak gladiator, poczem wykonywa na tle skrzyń różowych, niby złożony nugatu, sztuki, wywołując niemiłknie oklaski zdumionych widzów. Uspia hałaśliwe koguty, niespokojne krokodyle zamieniają się pod wpływem jego wzroku w nieruchome, gutaperkowe zabawki, ujarzmie olbrzymie węże, kładzie się na ostrzach szabel, biega jak baletnica po drabinie z mieczów, pozwala sobie tłuć kamienie na piersiach (spoczywa wówczas na dwóch olbrzymich brzościach), tarza się w potłuczonym szkiele, wrzeszczy chowa się do trumny i zostaje przysypiany górą piasku, a po ośmiu minutach zmarłych wstaje, trochę blade, ale zdrow i zwały.

Nie będę w tej materji cytować francuskiego dziennikarza Hense, który jest zmora fakirow, czyniących cuda na scenach europejskich,

jako że napisał kompromitującą dla nich książkę „Fakirs, Fumistes et Cie“ — „poco zaszczenia sceptycyzm dużym dzieciom, którym nie przychodzi na myśl, że większość nocy spędzają w klatkach i że nawet pobyt w klatkach za życia bywa... Ale stop — ani słowa więcej.

Zresztą poza Blacamanem jest w nowym programie wiele „atrakcyj“, są prześliczne konie Emmy Truzzi, muzyczne i dowcipne (jedną z nich w poprzednim programie paradował w pidżamie i kładł się do łóżka, z gracją wstydliwej damy).

Pani Truzzi, blondynka o złym uśmiechu, jest także „królową bestyj“, ale nie powinna sama występować w charakterze tancerki, bo jej koniki grabnie ją tańczą i robią jej konkurencję.

Powszechny zachwyt budzi żongler Adanos, występujący we fraku i w cylindrze. Wyobraźcie sobie pana, podobnego do księcia Kentu, który zjawia się na falfie i technicznie w martwe przedmioty — wszystko wokoło tańczy i frwaja, cylinder sam mu zeskakuje z głowy, cygaro zapala się w powietrzu i wpada mu w usta, szklanka z cocktailem kręci się jak fryga, mandarynki i sandwiche spadają z nieba. Wesoly gość lekko, jakby odniechcenia, robi sztuki, na których widok sam Newtonby zwał — Adanos nie pozwoliłby słynnemu jabłku spaść na ziemię, kazałby mu wskoczyć sobie na nos, potem na cienie, a następnie podrzucałby je lasceczką, opartą jednym końcem na czole. To się nazywa fakir.

Pozatem jest jeszcze szalony Del Monte, wywracający kożły na drucie, „sa endowne dzieci Ania, Janka, Staś i Jurek, które grają na wszystkich instrumentach, są fantastycznie zręczni hiszpańscy gimnastycy Stasuma i Nana i napowietrzni ludzie (zespół Bonelli), mieszkający na trampkach, tylko brak dowcipnych kłownów... Gdzież są Bim i Bom?

Czyżby klimat polski był zabójczy dla mikrobow humoru... el-ce.

Zwyczaj cen chleba

Poprawa ceny zboża, która nastąpiła dzięki akcji interwencyjnej trwa w dalszym ciągu. Żyto zyskało jeszcze 1 złoty na korcu, osiągając 15 złotych. Równocześnie podrożały inne gatunki zboża, jak jęczmień z 15 na 17 zł. 60 gr. za korzec.

Dowiadujemy się, że wobec podrożeń zboża cechy piekarskie podjęły akcję o zmianę cennika chleba w Warszawie. Piekarze wskazują na to, że kalkulacja ich ulega rewizji. Mąka żytnia, która kosztowała dotąd

23 gr. za kg. podskoczyła do 26 gr. W tej samej proporcji musi być więc podniesiona cena pieczywa. Piekarze zamierzają podnieść cenę chleba żytniego, począwszy od nadchodzącego poniedziałku o 2 gr. na kg. Kilo chleba w hurcie kosztować będzie 30 gr. miast 28 gr., zaś w detalu 32 gr. miast 30 gr. W sprawie tej udaje się w dniu dzisiejszym t. j. 15 b. m. do Komisariatu Rządu m. st. Warszawy specjalna delegacja cechów piekarzy.

Mąka żytnia, która kosztowała dotąd



gdy w kieszeni
aspirina
niebość zdrowia — boga mina

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH



Wagon sypialny III-ej klasy Warszawa—Worochta

Wagon sypialny klasy 3 komunikacji Warszawa — Worochta w okresie od 15.12 do 23.12 i od 26.12 do 31.12 kursować będzie w poc. Nr. 9921, odchodzącym ze stacji Warszawa Główna Osob. o godz. 20 m. 56 i spowrotem w poc. Nr. 9922, przychodzącym na tenże dworzec o godz. 6 m. 20. W pozostałym okresie, t. j. 24 i 25.12 i od 1.1 1935 r. wagon ten kursować będzie do Lwowa w poc. Nr. 911, odchodzącym o godz. 19 m. 05 i spowrotem w poc. Nr. 912, przychodzącym na ten dworzec o godz. 9 m. 27.

RADJO

Sobota dn. 15 grudnia.

15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 Teatr Wyobraźni. 17.00 Sonaty w wykonaniu Jana Dwerakowskiego. 17.25 Fr. Smelana: Trio fortepianowe g-moll. 17.50 „Radio wspomaga rodzicom wychować dzieci“. 18.00 Przegląd prasy rolnej krajowej i zagranicznej. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18.15 Muzyka lekka z kawiarni „Adria“. 18.45 „Jak pracujemy w Radio“. 19.00 Koncert wokalny M. Kuszelewskiego, Nadkantor Wielkiej Synagogi w Warszawie. 19.20 „Gród Rewery—Stanisławów“. 19.30 Fantazje operetk. (pl.). 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Koncert popularny. 21.45 „Dziś i jutro w Lublinie“. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. z Rest. Hotelu „Polonia“. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Łoża Syderców przedstawia „Humor pijacki“. 23.35 Muzyka salonowa (pl.). 24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis“.

Niedziela, dn. 16 grudnia

9.00 Sygnał czasu. 9.03 Muzyka (pl.). 9.07 Gimnastyka. 9.22 D. c. muzyki (pl.). 9.30 Dziennik poranny. 9.40 D. c. muzyki (pl.). 9.45 Chwilka pań domu. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 Pieśni Mieczysława Karłowicza (pl.). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonii. 14.00 Muzyka lekka (pl.). 15.00 „Czy zwierzę może żyć bez wapnia i fosforu“. 15.15 Utwory na harmonijkę solo (pl.). 15.25 „Przegląd ryneków produktów rolnych“. 15.35 Pieśni łowickie i mazurskie w wyk. Chóru Zw. Młodz. Wiejsk. „Świt“. 15.45 „Z dzwoneczka gospodyni“. 16.00 „Pogawędka przyjaciół“. 16.20 Recital skrzypcowy Ign. Weissenberga. 16.45 „Lamigłówek“. 17.50 Odczyt. 18.00 „Teatr Wyobraźni“. 18.45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży“. 19.00 Tr. koncertu organowego. 19.35 Pieśni R. Taubera z filmu „Marzenia miłosne“ (pl.). 19.42 Program na dzień następny. 19.47 Felieton aktualny. 19.57 Przerwa. 20.00 Polskie melodie. 20.30 Wesoła muzyka (pl.). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 „Na wesołej lwowskiej łałi“. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.45 „Skrzynka pocztowa techniczna“. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Gadki na podatkę“. 22.30 Koncert orkiestry jazzowej Henryka Warsa. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka tan. z Rest. hotelu „Polonia“.

Poniedziałek, dn. 17 grudnia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.48 Muzyka (pl.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pl.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki (pl.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Coda. Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 „Z oper Modesta Mussorgskiego“ (pl.). 13.30 Wiadomości o ekspedycji polskiej. 13.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Gozdina muz. lekka. 17.00 M. Ravel: Trio fortepianowe a-moll. Wykonawcy: Józef Kamiński (skrzypce), Marian Neuteich (wiolon.) i Ignacy Rosenbaum (fortepian). 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.35 Muzyka salonowa w wyk. Orkiestry Edith Lorand (pl.). 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 Przegląd filmowy. 18.15 Recital fortepianowy Franciszka Łukasiewicza (Tr. z Poznania). 18.45 „Nad Gopłem“ — pogawędka dla dzieci starszych (z pl.). 19.00 Audycja studyjska. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 „Bawelniana stolica Polski“ — wygł. p. Grzegorz Timofiejew. 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert popularny. Orkiestra Symf. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 3-ci Koncert Historyczny muzyki polskiej (Tr. z Krakowa). 21.45 „Życie na granicy lodów“ — wygł. prof. M. Siedlecki. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Lekcja tańca pod kier. p. Wajszszuka. 22.35 Muzyka taneczna z dan. „Adria“. 23.00 Wiadomości meteor. dla kom. lotniczej. 23.00 D. c. muzyki tanecznej z dan. „Adria“.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. K. Krajewski Weneryczny. Przyjmuje w swojej prywatnej Lecznicy Chmielna 56, od 8 r. do 9 w. Niedz. do 1.

Zmarli

S. p. Bronisława Colonna Myszczyńska, w Warszawie; s. p. Karol Dudziński, urzędnik Mon. Tyton., l. 52, w Warszawie; s. p. Anna z Moniewiczów Łychowska, obywat. ziem., w Rasynie; s. p. Lucjan Rusinowicz, obywat. ziem., l. 46, w Naleczowie; b. p. Henryk Welt, obywat. m. w-wy, w Warszawie; b. p. Stanisław Zyberman, urzędnik, l. 35, w Warszawie.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust“ z Fedyczkowską, Grudzińską, Sowiską i Ladissem, Czaplickim, Wraga oraz z „Nocą Walpurgis“ z Loda Halamą na czele. Niedziela 3.15 pop. jedyny występ Smirnowa w „Rigoletto“. O godz. 8 wiecz. porwująca bogactwem melodji „Iris“ z Zmigród Fedyczkowską, Szczepańską, Ladissem, Czaplickim, Bolko pod batutą A. Dołyckiego. W tańcu „trzech masek“ Loda Halama.

TEATR NARODOWY: Dziś „Intryga i Miłość“ Fryderyka Schillera w przekładzie Juliana Tuwima w reżyserji A. Węgierki, w dekoracjach i kostiumach Z. Węgierkowiej, z Solskim, Malicką, Gorczyńską, Węgierką, Z. Chmielewskim, Grabowskim, Justjanem, Słubicką i innymi. W niedzielę o godz. 3.30 (ceny znizzone) „Rozbity“ z Junoszą-Szepowskim, Leszczyńskim, Zelwerowiczem, Fritschem i in.

TEATR POLSKI: Dziś w sobotę po raz pierwszy arcydzieło Mickiewicza „Dziady“ w dekoracjach L. Schillera, w obsadzie ról najważniejszych Węgrzyn, Buszyński, Wierciński, Wesołka, Samborski, Wyrzykowski, Barczewska, Dominiak, Borowska i in. W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Sen nocy letniej“ (ceny znizzone).

TEATR LEŃNI: Dziś „Kwiecista droga“. W niedzielę o godz. 4 pop. „Kłopot z papą“ (ceny znizzone) z Fernerem.

TEATR NOWY: Dziś „Made-moiselle“.

TEATR MAŁY: Dziś „Ich czworo“. W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Świt, dzień i noc“ (ceny znizzone) z Malicką i Węgierką.

TEATR AKTORA (Mokotowska 73): Dziś i jutro W. Sardou „Madame Sans Gene“ z Zimińską i Jarczem w reżyserji Bendi.

TEATR ALIENUM: Dziś i jutro „Typ A“ komedia Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

KAMERALNY: Dziś i jutro sztuka Strinberga „Ojciec“ z A. Jasińską i Adwentowiczem.

STARA BANDA: Dziś i jutro rewja „Co w trawie piszczy“.

WIELKA REWJA: Dziś i codziennie rewja p. t. „Dawne dobre czasy“.

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem“.

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i jutro operetka Straussa „Piosenka Nadine“ z Brochwiczówną.

CYRK STANIEWSKICH: Program grudniowy z występem fakirow Blacamana. Codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15.

KONCERTY

FILHARMONJA

W niedzielę poranek poświęcony Griegowi. Dyryguje Oziminski, solistka — Zofia Rabcewiczowa.

TEATR POLSKI: Poranek taneczny w niedzielę o godz. 12-iej na rzecz ofiar powodzi z udziałem R. Sorel i G. Groke'a.

S. i M. (Królewska 11): Czwórka Wandy Vorbond.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa pośmiertna Władysława Skoczyskiego.

ZACHETA: Salon doroczny.

SALON GARLINSKIEGO: Wystawa Włodzimierza Wilkanowicza.

MUZEUUM NARODOWE (Poc. wale 15/17): We wtorek malarsko polskie w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziela — wystawa sztuki zdobniczej.

KINA

ADRIA: „Car szaleniec“.

AS: „Pieśniarz Warszawy“.

AKRON: „Bez honoru“ i „Baby“.

AMOR: „Knię Kong“ i „Baby“.

ANTINEA: „Królowa Krystyna“, „Precz z tesciową“.

ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge“.

APOLLO: „Czar Wiedeńskiego Walca“.

CAPITOL: „Carioca“.

CASINO: „Tajemnica malej Shirley“.

COLOSSEUM: „Czy Lucyna to dziewczyna“ i rewja.

CORSO: „Miłość kokosa“.

ERA: „Kochałam go“, „Spełnione marzenie“.

EUROPA: „Amok“.

FAMA: „Viva Villa“.

FILHARMONJA: „Melodie cygańskie“.

FORUM: „I coś dalej, szary człowiek“.

GLORIA: „Grozne spotkanie“.

IKS: „Grzech“ i dodatki.

KOMETA: „Skradziono człowieka“.

KINO PARAFI SW. ANDRZEJA:



**CHCESZ MIEĆ ŚWIĘTĄ
TAK WESOŁO
KUPUJ STRUCLĘ, CIASTA I TORTY
GAJEWSKIEGO**
CHMIELNA 47-a i 49. Tel. 529-40.

„Jego ekscelesja subiekt“ i dod. LOS: „Biały wódz“, „Moje marzenie, to ty“.

LUX: „Syn Indyj“ i „Mecz Baer-Carnara“.

MEWA: „Królowa Krystyna“, „Piekielny jest świat“.

MAJESTIC: „Petersburskie noce“.

MASKA: „Brat diabła“, dod.

MARS: „I coś dalej, szary człowiek“ oraz „Bunt w Szanghaju“.

MAŁE COLOSSEUM: „L. F. L. nie odpowiada“.

MIEJSKIE: „Precz z kryzysem“.

MUCHA: „Wieżdź z Kafkenn“ i „Jęj królewska mość“.

NIL: „Fedora“ i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Biała lilja“.

MISS CLARA: „Miss Clara“.

OKO PRASKIE: „Pieśniarz Warszawy“.

PALACE: „Ucieczka przed słu-bem“.

PAN: „Syn King Konga“ i „Buster zegarmistrz“.

PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Pod Twoją Obronę“.

PETIT TRIANON: „Pozwól się kochać“ i „Śmierć odpoczywa“.

POPULARNY: (Zamojskiego 20): „King Kong“, „Olimpiada miłości“, występy cyrkowe.

PROMIEN: „Bohater z Rio Grande“ i „Precz z tesciową“.

PRAGA: „Wielki gracz“, rewja.

RAJ: „Poskrzmić“, „Demon w chuch“.

RIALTO: „Potędynek ze śmiercią“.

RIVIERA: „Kawałkada“ i „Oczy czarne“.

STYLOWY: „Teraz i zawsze“.

ROXY: „Życie bez jutra“ i rewja.